

## WPLYW KRYZYSU UKRAIŃSKO - ROSYJSKIEGO NA GOSPODARKĘ POLSKI

**Ostenda A., Wierzbik-Strońska M., Mikos P.**

*Wyższa Szkoła Techniczna w Katowicach*

Kryzys ukraińsko-rosyjski jest następstwem rewolucji z lutego 2014, zwanej Euromajdanem, która odsunęła od władzy prezydenta Wiktora Janukowycza. Przyczyną wybuchu masowych antyrządowych protestów na Ukrainie, które przerodziły się na ulicach Kijowa w rewolucję, było odłożenie podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską przez prezydenta Janukowycza. Wobec tego zachodnia i centralna Ukraina zbuntowała się przeciwko władzy nastawionej prorosyjsko Partii Regionów [1]. Na terenie obwodu donieckiego i ługańskiego Ukrainy, rozpoczęte w kwietniu 2014 zbrojne akcje separatystów dążących do oderwania tego terytorium od Ukrainy było poprzedzone przez marcowe wystąpienia prorosyjskie i kryzys krymski. Od tego czasu do chwili obecnej sytuacja na Ukrainie jest niestabilna.

Powyższe wydarzenia negatywnie przełożyły się na wyniki finansowe państwa. Ostatnie miesiące potwierdziły znaczące pogłębianie się trwającego od połowy 2012 roku kryzysu gospodarczego. Według danych Ministerstwa Gospodarki Ukrainy produkt krajowy brutto za pierwsze sześć miesięcy 2014 roku skurczył się o 3%, przy czym w II kwartale o 4,6%, a za cały rok 2014 spadł o prawie 10%. Bilans płatniczy w pierwszym półroczu zamknął się ujemnym saldem na poziomie 4,3 mld USD, po ubiegłorocznej deflacji wzrost cen sięgnął 12%, a hrywna jest naj słabsza w historii. Choć Ukraina w handlu zagranicznym towarami i usługami zanotowała dodatnie saldo, które na koniec czerwca wyniosło ponad 3 mld USD, obroty handlowe Ukrainy spadają [2]. Kluczowym powodem pogarszającej się sytuacji są działania Rosji, która od kwietnia podsyca konflikt w Donbasie, w czerwcu odcięła dostawy gazu dla Ukrainy, a także konsekwentnie wprowadza embargo na import ukraińskich towarów. Zmusiło to rząd do skupienia się na bieżącym zarządzaniu finansami i zmniejszenia wydatków z budżetu państwa, ale także dało pretekst do niewdrażania koniecznych reform systemowych. Sytuację utrudnia wzrost kosztów na cele wojskowe, kurczący się eksport, w tym szczególnie do Rosji, do niedawna głównego partnera handlowego, oraz gwałtowny spadek produkcji przemysłowej i inwestycji. Przed załamaniem gospodarczym Ukrainę ratuje przede wszystkim kredyt z Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz zwiększone podatki, co pozwala na razie utrzymać płynność budżetu [3].

Na początku sierpnia 2014 roku Rosja wprowadziła zakaz importu owoców, warzyw, mięsa, drobiu, ryb, mleka i nabiału z USA, Unii Europejskiej, Australii, Kanady oraz Norwegii. Embargo ma obowiązywać przez rok. To odpowiedź Rosji na sankcje nałożone na nią przez USA oraz UE spowodowane kryzysem ukraińskim. Wcześniej, 1 sierpnia 2014 roku, Rosja wprowadziła embargo na niektóre owoce i warzywa z Polski. Z analiz wynika, że sankcje obejmujące towary z Unii Europejskiej są warte ponad 20 mld zł. W przypadku Polski jest to aż 3,5 mld zł.

Nie ulega zatem wątpliwości, że sytuacja u naszych wschodnich sąsiadów wpływa negatywnie na polską gospodarkę. Poza znacznym spadkiem eksportu, ekonomiści wskazują również na osłabienie hrywny, które zdecydowanie zmniejsza atrakcyjność cenową importu z Polski. Ponad to kryzys przyczyna się do pogorszenia nastrojów konsumentów i producentów, a tym samym popyt może zostać znacząco ograniczony[4].

Rosja to drugi po Unii Europejskiej partner handlowy Polski. Z eksportu do tego kraju żyje nawet 9 tys. polskich firm. Od początku 2014 roku wysłano do Rosji produkty o wartości 14,6 mld zł. Choć to pięć razy mniej niż np. do Niemiec, to Rosja jest kluczowym rynkiem dla naszych rolników.

Na decyzji Kremla najbardziej tracą producenci owoców. Wartość eksportu tych produktów do Rosji wynosi niemal 500 mln euro rocznie. Trafia tam 56,2 proc. produkcji polskich jabłek i 62,4 proc. produkcji gruszek. Powody do narzekań mają też producenci warzyw. Prawie połowa polskiego eksportu pomidorów i kapusty trafia do Rosji [5].

Polska, największy w Europie producent jabłek z około 2,5 mln ton rocznie, pilnie poszukuje sposobów, aby uniknąć dramatycznej utraty dochodu dla rolników. Po wprowadzenie embarga rosyjskiego w mediach promowana była akcja społeczna, jedz jabłka na złość Putinowi.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki, twierdzi, że należy szukać zbytu na nowych rynkach, ale ekonomiści są sceptyczni, uważają, że jeśli nie udaje się to od 24 lat, nie ma powodu, aby sądzić, że stanie się to teraz[6].

Z informacji opublikowanych przez prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego w ocenie polskiej administracji spowolnienie w polskim eksporcie do Rosji i Ukrainy jest przede wszystkim skutkiem tendencji recesyjnych w rosyjskiej i ukraińskiej gospodarce, obserwowanych jeszcze przed rozpoczęciem kryzysu ukraińsko-rosyjskiego, a także załamania się powiązań gospodarczych między Ukrainą i Rosją. Na wyniki polskiego eksportu do tych krajów negatywnie wpływa także osłabienie rubla i hrywny. Na te negatywne tendencje gospodarcze nakładają się także obawy polskich przedsiębiorców wynikające z nieprzewidywalności dalszych konsekwencji kryzysu ukraińsko-rosyjskiego, jednak to uwarunkowania gospodarcze w

głównym stopniu negatywnie wpływają na możliwości współpracy firm polskich z firmami rosyjskimi i ukraińskimi.

Z informacji przekazywanych przez polskich przedsiębiorców wynika, iż pomimo osłabienia kondycji gospodarczej naszych wschodnich sąsiadów oraz dodatkowych problemów będących skutkiem uwarunkowań geopolitycznych, Rosja i Ukraina nadal pozostawać będą naturalnym rynkiem zbytu dla szeregu polskich firm, a polscy przedsiębiorcy rozpatrują te kraje, jako jeden z priorytetowych kierunków sprzedaży swoich towarów oraz działalności inwestycyjnej poza Unią Europejską. Polskie firmy obecne na w/w obszarze generalnie nie zamierzają zrezygnować z działalności eksportowej czy inwestycyjnej na tych rynkach i się z nich wycofywać, wstrzymują się jednak z decyzjami w oczekiwaniu na stabilizację sytuacji gospodarczej i politycznej na Ukrainie.

Z ocen polskich przedsiębiorców można wysnuć wniosek, iż ograniczenie zaangażowania na Ukrainie i w Rosji ma charakter tymczasowy i podyktowany jest warunkami rynkowymi, a zainteresowane firmy podejmują działania mające na celu utrzymania się na rynku i zaktywizowania swojej działalności w momencie powrotu koniunktury.

1. *Gazeta.pl* Szczyt PW: Ukraina nie podpisała umowy stowarzyszeniowej z UE. „Ale drzwi są otwarte”, 2013-11-29. [dostęp 2013-12-02].  
2. Na podstawie danych - Державна служба статистики України  
3. Tadeusz Iwański, *Gospodarka Ukrainy w cieniu wojny*, Ośrodek Studiów Wschodnich, 8.10.2014  
4. <http://businessinmalopolska.pl/aktualnosci/wpywu-sytuacji-na-ukrainie-na-polsk-gospodark-proby-odpowiedzi>  
5. <http://tvn24bis.pl/wiadomosci-gospodarcze,71/jak-wojna-handlowa-bije-w-polska-gospodarke-raport-specjalny-tvn24-biznes-i-swiat,460980.html>  
6. [http://diepresse.com/home/wirtschaft/international/3853234/UkraineKrise\\_Polnische-Exporte-nach-Russland-brechen-ein](http://diepresse.com/home/wirtschaft/international/3853234/UkraineKrise_Polnische-Exporte-nach-Russland-brechen-ein)